

czwartek, 07.12.2023

Wspomnienie Świętego Ambrożego, biskupa i doktora Kościoła

Ambroży urodził się około 340 r. w Trewirze, ówczesnej stolicy cesarstwa (dziś w Niemczech). Jego ojciec był namiestnikiem cesarskim, prefektem Galii. Biskupstwo powstało tu już w wieku III/IV, od wieku VIII było już stolicą metropolii. Po św. Marcellinie i po św. Uraniuszu Satyrze, Ambroży był trzecim z kolei dzieckiem namiestnika. Podanie głosi, że przy narodzeniu Ambrożego, ku przerażeniu matki, rój pszczoł osiadł na ustach niemowlęcia. Matka chciała ten rój siłą odegnąć, ale roztropny ojciec kazał poczekać, aż rój ten sam się poderwał i odleciał. Paulin, który był sekretarzem naszego Świętego oraz pierwszym jego biografem, wspomina o tym wydarzeniu. Ojciec po tym wypadku zawołał: "Jeśli niemowlę żyć będzie, to będzie kimś wielkim!". Wróżono, że Ambroży będzie wielkim mówcą. W owych czasach był zwyczaj, że chrzest odkładano jak najpóźniej, aby możliwie przed samą śmiercią w stanie niewinności przejść do wieczności. Innym powodem odkładania chrztu był fakt, że ten sakrament przyjęcia do grona wyznawców Chrystusa traktowano nader poważnie, z całą świadomością, że przyjęte zobowiązania trzeba wypełniać. Dlatego Ambroży przez wiele lat był tylko katechumenem, czyli kandydatem, zaś chrzest przyjął dopiero przed otrzymaniem godności biskupiej. Potem sam będzie ten zwyczaj zwalczał. Po śmierci ojca, gdy Ambroży miał zaledwie rok, wraz z matką i rodzeństwem przeniósł się do Rzymu. Tam uczęszczał do szkoły gramatyki i wymowy. Kształcił się równocześnie w prawie. O jego wykształceniu najlepiej świadczą pisma, które pozostawił. Po ukończeniu nauki założył własną szkołę. W 365 roku, kiedy Ambroży miał 25 lat, udał się z bratem św. Satyrem do Syrmium (dziś: Mitrovica), gdzie była stolica prowincji Pannonii. Gubernatorem jej bowiem był przyjaciel ojca, Rufin. Pozostał tam przez 5 lat, po czym dzięki protekcji Rufina Ambroży został mianowany przez cesarza namiestnikiem prowincji Ligurii-Emilii ze stolicą w Mediolanie. Ambroży pozostawał na tym stanowisku przez 3 lata (370-373). Zaledwie uporządkował prowincję i doprowadził do ładu jej finanse, został wybrany biskupem Mediolanu, zmarł bowiem ariański biskup tego miasta, Auksencjusz. Przy wyborze nowego biskupa powstał gwałtowny spór: katolicy chcieli mieć biskupa swojego, a arianie swojego (arianizm kwestionował równość i jedność Osób Trójcy Świętej, został potępiony ostatecznie na Soborze Konstantynopolińskim w 381 r.). Ambroży udał się do kościoła na mocy swojego urzędu, jak również dla zapobieżenia ewentualnym rozruchom. Kiedy obie strony nie mogły dojść do zgody, jakieś dziecko miało zawołać: "Ambroży biskupem!" Wszyscy uznali to za głos Boży i zawołali: "Ambroży biskupem!" Zaskoczony namiestnik cesarski prosił o czas do namysłu. Skorzystał z nastającej nocy i uciekł z miasta. Rano jednak ujrzał się na koniu u bram Mediolanu. Widząc w tym wolę Bożą, postanowił więcej się jej nie opierać. O wyborze powiadomiono cesarza Walentyniana, który wyraził na to swoją zgodę. Dnia 30 listopada 373 r. Ambroży przyjął chrzest i wszystkie święcenia, a 7 grudnia został konsekrowany na biskupa. Rozdał ubogim cały swój majątek. Na wiadomość o wyborze Ambrożemu swoje gratulacje przesłali papież św. Damazy I i św. Bazyli Wielki. Pierwszym aktem nowego biskupa było uproszenie św. Bazylego, by przysłał mu relikwie św. Dionizego, biskupa Mediolanu, wygnanego przez arian do Kapadocji (zmarł tam w 355 r.). Św. Bazyli chętnie wyświadczył tę przysługę delegacji mediolańskiej. Relikwie powitano uroczyście. Z tej okazji Ambroży wygłosił porywającą mowę, którą wszystkich zachwycił. Odtąd będzie głosił słowo Boże przy każdej okazji, uważając nauczanie ludu za swój podstawowy pasterski obowiązek. Sam również w każdy Wielki Post przygotowywał osobiście katechumenów na przyjęcie w Wielką Sobotę chrztu. W rządach był łagodny, spokojny, rozważny, sprawiedliwy, życzliwy. Kapłani mieli więc w swoim biskupie najpiękniejszy wzór dobrego pasterza. Wielką wagę przykładął do liturgii. Jego imieniem do dziś jest nazywany ryt, który miał spory wpływ na liturgię rzymską i który został zachowany do dzisiaj; celebracje w liturgii ambrożyjańskiej dozwolone są w diecezji mediolańskiej i we włoskojęzycznej części Szwajcarii. Ambroży dał się poznać jako pasterz rozważny, wrażliwy na krzywdę ludzką. Wyróżniał się silną wolą, poczuciem ładu, zmysłem praktycznym. Cieszył

się wielkim autorytetem, o czym świadczą nadawane mu określenia: "kolumna Kościoła", "perła, która błyszczy na palcu Boga". Idealem przyświecającym działalności św. Ambrożego było państwo, w którym Kościół i władza świecka wzajemnie udzielają sobie pomocy, a wiara spaja cesarstwo. Dla odpowiedniego przygotowania kleru diecezjalnego Ambroży założył rodzaj seminarium-klasztoru tuż za murami miasta. Życiu przebywających tam kapłanów nadał regułę. Sam też często ich nawiedzał i przebywał z nimi. Był wszędzie tam, gdzie uważał, że jego obecność jest wskazana: w roku 376 wziął udział w Syrmium w wyborze prawowitego biskupa, a w dwa lata potem w tym samym mieście uczestniczył w synodzie przeciw arianom. Wziął także udział w podobnym synodzie w Akwilei, na którym usunięto ostatnich biskupów ariańskich (381). W roku 382 Ambroży wziął udział w synodzie w Rzymie, zwołanym przez papieża przeciwko apolinarystom (kwestionującym równość boskiej i ludzkiej natury Chrystusa) oraz przeciwko antypapieżowi Ursynowi. W roku 383 udał się do Trewiru, by omówić pilne sprawy kościelne. W roku 378 przeniosła się do Mediolanu matka cesarza Walentyniana II, Justyna, jawna zwolenniczka arian. Zabrała jedną z bazylik dla swoich wyznawców i obsadziła ariańskimi duchownymi swój zamek. Na swym 12-letnim synu wymogła, żeby prefektem (namiestnikiem) miasta mianował poganina, Symmachusa, a gubernatorem całego okręgu mediolańskiego Pretestata, innego poganina. W tym czasie legiony ogłosiły cesarzem Maksymiana. Walentynian II, niepewny o swój los, przeniósł się do Mediolanu, ulegając we wszystkim matce-arianie. Gdy Ambroży udał się do Wenecji na początku roku 386, Justyna wymogła na cesarzu, żeby wydał dekret równouprawnienia dla arian z groźbą kary śmierci dla ich "prześladowców". Kiedy zaś Ambroży powrócił do Mediolanu, nakazała ariańskiemu biskupowi Mercurino Ausenzio zająć dla arian bazylikę Porziana. Uprowadzony przedtem o niebezpieczeństwie, Ambroży zamknął się w tej właśnie bazylice wraz z ludem. Straż cesarska wraz z arianami otoczyła kościół, ale Ambroży ich do niego nie wpuścił. Oblężenie trwało przez szereg dni i nocy (podobno aż dwa miesiące). Mieszkańcy Mediolanu donosili pokarm oblężonym. Ponieważ mogło to skończyć się rewoltą, arianie musieli ustąpić, gdyż stanowili już wówczas mniejszość. Wywołało to ogromny entuzjazm, a Ambrożemu przyniosło daleki rozgłos. W dwa lata potem zmarła Justyna. Ponieważ wzrastała liczba wiernych, a w mieście były tylko trzy kościoły, Ambroży wystawił dalsze dwa oraz kilka kaplic. Pod wpływem Ambrożego cesarz Gracjan zrzekł się tytułu i stroju arcykapłana, jaki przynależał cesarzom rzymskim, usunął posąg Zwycięstwa oraz zniósł przywileje kapłanów pogańskich i westalek. Nie mniej serdeczne stosunki łączyły Ambrożego z następcą Gracjana, cesarzem Teodozjuszem Wielkim, który również na pewien czas obrał sobie w Mediolanie stolicę. Cesarz, nie bez wpływu biskupa Mediolanu, dekretem z roku 390 nakazał trzymać się orzeczeń soboru nicejskiego (325), w roku następnym zabronił wróżb i ogłosił kary za powrót do pogaństwa. W 390 roku wybuchły zamieszki w Tesalonice, w Macedonii. Cesarz łatwo je uśmierzył, lecz w swojej zapalczywości kazał zebrać się mieszkańcom miasta w amfiteatrze i wymordował ponad 7000 osób. Kiedy wracał z Werony do Mediolanu, Ambroży, wstrząśnięty wypadkami w Tesalonice, wystosował do niego list pełen czci, ale i wyrzutu, prosząc Teodozjusza, aby za tę publiczną, głośną zbrodnię przyjął publiczną pokutę. Jak wielki miał Ambroży autorytet, świadczy fakt, że cesarz pokutę wyznaczoną przyjął i przez trzy miesiące nie wstępował do kościoła (jako grzesznik). Pod wpływem kazań św. Ambrożego nawrócił się św. Augustyn, którego biskup ochrzcił w 387 r. W roku 392 Ambroży udał się aż do Kapui, by wziąć udział w synodzie zwołanym dla potępienia herezji, która Maryi odmawiała dziewictwa. Chciał udać się także do Pawii, by wziąć udział w instalacji nowego biskupa (397). Niestety, zabrakło mu sił. Pożegnał ziemię dla nieba dnia 4 kwietnia 397 roku, mając ok. 57 lat. Pochowano go w Mediolanie w bazylice, która dzisiaj nosi nazwę św. Ambrożego, obok śmiertelnych szczątków świętych męczenników Gerwazego i Protazego. Pozostawił po sobie liczne pisma moralno-ascetyczne i dogmatyczne oraz hymny - te weszły na stałe do liturgii. Bogatą spuściznę literacką stanowią przede wszystkim kazania, komentarze do Ewangelii św. Łukasza, mowy i 91 listów. Pracowity żywot zakończył traktatem o dobrej śmierci. Z powodu bogatej spuścizny literackiej został zaliczony, obok św. Augustyna, św. Hieronima i św. Grzegorza I Wielkiego, do grona czterech wielkich doktorów Kościoła zachodniego. Jego święto ustalono w rocznicę konsekracji biskupiej. Jest patronem Bolonii i Mediolanu oraz pszczelarzy. W ikonografii św. Ambroży

przedstawiany jest w stroju pontyfikalnym. Malarze często ukazywali go w grupie czterech ojców Kościoła. Jego atrybutami są: bicz o trzech rzemieniach, dziecko w kołysce, gołąb i ptasie pióro jako znak boskiej inspiracji, księga, krzyż, mitra, model kościoła, napis: "Dobra mowa jest jak plaster miodu", pastorał, pióro, ul. Źródło: <https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/12-07a.php3>
<https://www.facebook.com/ParafiaKolniczki/photos/a.106857810967615/206632317656830/?type=3>